Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.
P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. św. Stanisława 4.

Nr. 203 Katowice, środa 3-go września 1930. **Rok 29**

Towarzysz Amlingera jeszcze nie wrócił.

Berlin. Jak nam wiadomo, towarzysz Amlingera, który uległ w Rosji katastrofie lotniczej, dotychczas jeszcze nie wrócił. Jest nim pp. Gerstenberg. Ostatnio służył on w eskadrze ćwiczącej dziewiątego pułku jeźdźców. Od tego czasu Gerstenberg zajmuje się sprawami lotnictwa w Rosji.

Żyd na liście kandydatów partji centrowej.

Berlin. Przewodniczący gminy żydowskiej Jerzy Kareski kandyduje do parlamentu Rzeszy z ramienia partji centrowej. Zajmuje on dziesiąte miejsce na tej liście i nie poświęca mu się wogóle żadnej uwagi. W każdym razie interesującem jest to, że czysto katolicka partja centrowa przyjęła na swą listę przedstawiciela gminy żydowskiej.

Zbiory w Niemczech.

Biuro statystyczne podaje, iż w pierwszej połowie b. m. obliczenia zbiorów w Niemczech, wykazywały urodzaj żyta 16.1 q z hektara, żyta jarego 11,9 q, pszenicy ozimej 20 q, pszenicy jarej 18,4 q, jęczmienia ozimego 22 q, jęczmienia jarego 16,7 q i owsa 15,9 q z hektara.

Ogólna ilość zbóż w ubiegłej kampanji przedstawia się, jak następuje: (w nawiasach liczby z r. 1929):

Żyto ozime 7,5 mil. tonn (8,1 mil. t.), żyto jare 0,09 mil. t. (0,10 mil. t.), pszenica ozima 3,2 mil. t. (3,1 mil. t.), pszenica jara 0,30 mil. t. (0,28 mil. t.), jęczmień ozimy 0,44 mil. t. (0,38 mil. t.), jęczmień jary 2,21 mil. t. (2,80 mil. t.), owies 5,47 mil. t. (7,38 mil. t.).

Zbiory kartofli według tych samych obliczeń dały 94,4 q z ha (w roku ub. 119,9 q), ogólny zaś zbiór kartofli wyniesie 2,2 mil. tonn (w r. ub. 2,8 mil. t.).

Ciężki wypadek samochodowy.

Saarbrücken. Okropne nieszczęście samochodowe miało miejsce pomiedzy miejscowościami Rötsweiler i Oderbrombach. Pewien samochód ciężarowy, którym jechało 40 Stahlhelmowców na zebranie, wjechał, wskutek zepsucia się kierownicy na słup telegraficzny. Skutki zderzenia były okropne. Ośm Stahlhelmowców zostało ciężko, a ośm lekko okaleczonych. Pogotowie ratunkowe odwiozło ich do lecznicy.

Dwa wozy tramwajowe zmiażdżyły samochód.

Berlin. W niedzielę, rano wydarzył się na jednej z głównych ulic Berlina straszliwy wypadek. Wyjeżdżające z bocznej ulicy auto prywatne dostało się w kleszcze dwóch wozów tramwajowych i uległo zupełnemu zmiażdżeniu. Pasażerowie wozu pięć osób, uległi ciężkiemu poranieniu, dwie osoby wkrótce zmarły.

Również w jednym z wozów tramwajowych dwie osoby zostały ciężko poranione. Pogotowie ratunkowe odwiozło do szpitala wszystkich rannych, oraz trzy osoby, które z powodu paniki uległy atakowi nerwowemu.

Krwawe rozruchy w Budapeszcie.

300 rannych — 5 zabitych.

Budapeszt. W poniedziałek doszło tu popołudniu do krwawych starć między policją a demonstrującemi bezrobotnymi.

Na ulicy Benezur demonstranci zaczęli plondrować prywatne mieszkania i wille. Policja zmuszona była użyć broni palnej. Tak samo na ulicy Andraszy'ego i Dembińskiego, gdzie demonstranci plądrowali sklepy, policja zmuszona była szarżować na tłum. Na żądanie policji wyszło na ulicę wojsko. Po ulicach miasta krążą gęsto patrole kawalerji i samochody pancerne.

W późniejszych godzinach demonstracje w pobliżu dworca zachodniego wzmogły się. Tłum demolował auta osobowe, tramwaje i wszelkie pojazdy. Nie oszczędzono nawet aut reporterów prasowych.

Według nieoficjalnych obliczeń zabitych zostało 5 osób, a 300 rannych.

Wszystkie szpitale Budapesztu przepełnione są rannymi. Krótko po godzinie 18-tej doszło ponownie do wielkiej bójki przed komendą policji. Na ulicach Budapesztu w chwili, gdy to piszemy, zaburzenia trwają. Sytuacja staje się niezwykle naprężona.

Tło tych zaburzeń nie jest dość jasne, ponieważ demonstracje zapowiedzieli początkowo socjaldemokraci. W dalszym jednak rozwoju wypadków poruszenie wśród robotników wyzyskali komuniści, rozrzucając podburzające ulotki.

W Berlinie pobili bojówkarze hitlerowców.

Berlin. W głównej kwaterze berlińskiej partji nacjonal-socjalistycznej Hitlerowców, mieszczących się przy ulicy Hedemannstrasse, doszło do gwałtownych awantur i bijatyki między oddziałami szturmowemi tego stronnictwa.

Już od dłuższego czasu w łonie stronnictwa nacjonal-socjalistycznego zaznacza się ostry rozłam. Grupa berlińska pod wodzą posła Goebbla znajduje się w opozycji do samego wodza Hitlera.

W poniedziałek grupa 25 zwolenników Hitlera napadła na biuro posła Goebbla niszcząc urządzenie i odezwy wyborcze. Obecni w biurze stronnicy Goebbla przeszli do kontr-ofenzywy. Wywiązała się bójka. Po obu stronach są ciężko ranni. Porządek przywróciła dopiero policja. Sam poseł Goebbel zbiegł w czasie bójki swoim samochodem prywatnym.

Koste i Bellonte lecą przez Atlantyk.

Paryż. W poniedziałek o godz. 10.50 przed południem z lotniska w Le Bourget wystartowali do lotu transatlantyckiego znani lotnicy francuscy Coste i Bellonte.

Zebrane na lotnisku w Le Bourget wielotysięczne tłumy, entuzjastycznie żegnały lotników, którym towarzyszyła eskadra, złożona z 5 samolotów.

Pierwszy z eskortujących samolotów powrócił o godz. 11.30, donosząc, że lot odbywa się w pomyślnych warunkach. Lotnicy lecą na wysokości 200 metrów. Według doniesień o godz. 11.40 Costez i Bellonte przelecieli na południe od Crotoy, rozpoczynając lot nad morzem.

Generał Heye tłómaczy powody swej dymisji.

Berlin. Naczelny dowódca Reichswehry jen. Heye, który dnia 30 listopada ustępuje ze swego stanowiska ogłasza dzisiaj na łamach prasy obszerne oświadczenie, w którem występuje przeciw twierdzeniu niektórych dzienników, iż dymisja jego ma podkład natury politycznej.

Jen. Heye twierdzi, iż ustępuje jedynie z powodu złego stanu zdrowia. Podając to sprostowanie prasa demokratyczna twierdzi, że jen. Heye kieruje się względami rycerskiemi chcąc ochronić Reichswehrę przed słusznemi zarzutami wprowadzenia polityki partyjnej. Nie zmieni to w niczem faktu, iż w ostatnich dniach ujawniono znowu podejrzane stosunki Reichswehry z armją czerwoną.

Spokojny przebieg manifestacji w Bombaju.

Londyn. Oczekiwana z wielkim niepokojem manifestacja urządzona przez kongres indyjski w Bombaju miała przebieg zupełnie spokojny. Tysiące ochotników z entuzjazmem powitało wywieszenie na gmachu kongresu flagi indyjskiej. Do żadnych jednakże wykroczeń przeciwko władzom angielskim nie doszło.

Łotewski lot okrężny.

Ryga. Sześć łotewskich samolotów wojskowych pod dowództwem szefa szkoły lotniczej pplk. Indas'a wystartowało do lotu okrężnego nad Europą z następującą marszrutą: Ryga — Kowno — Berlin — Praga — Wiedeń — Budapeszt — Białogród — Bukareszt — Lwów — Warszawa — Dynaburg — Ryga.

Nieoczekiwany sukces Treviranusa.

Jedną z największych zasług Bismarcka było to, że jego polityka, stosowana względem Polaków pod zaborem pruskim, przyczyniła się znakomicie do rozbudzenia i wzmacniania w nich poczucia narodowego. Ale nietylko to! Chociaż dotykała ona bezpośrednie i najdotkliwiej jedynie zabór pruski, to jednak także naród polski innych zaborów odczuwał wszystkie dolegliwości nieubłaganej walki tak żywo, jakby one również jego dotykały. Przez to budziło się w całym narodzie poczucie solidarności, które już zaczynało bardzo widocznie słabnąć wskutek tego, że odgraniczeni słupami granicznymi i wciśnieci w ramy interesów poszczególnych państw zaborczych, Polacy, każdego zaboru coraz mniej interesowali się życiem swych rodaków poza granicą, pochłonięci własnemi troskami. Dopiero ostra walka, jaką wypowiedział polskości Bismarck, a jaką prowadzili dalej jego nastepcy, wstrzasnela sumieniem narodowem. Ona też w dużym stopniu sprawiła, że program ugodowców, którzy wszelkie dążenia, skierowane ku odzyskaniu niepodległości, uważali za szkodliwe, spotkał się z silnym oporem szerokich warstw narodu.

Zamiast więc zniszczyć i wynarodowić Polaków, Bismarck osiągnął wręcz przeciwny zamierzonemu skutek. Obudził słabnące poczucie polskości i solidarności wszystkich Polaków w obronie najświetszych praw.

Podobnie genialnym politykiem, który osiąga wręcz przeciwne skutki, aniżeliby pragnął, zdaje się być nowa gwiazda na horyzoncie politycznym Niemiec, minister zaufania Hindenburga i nacjonalistów, p. Treviranus. Pierwszym, bezpośrednim efektem jego wystąpienia, było bardzo silne zaznaczenie przez Polskę jej stanowiska w sprawie całości granic. Wprawdzie dla tych Niemców, którzy w przeciwieństwie do p. Treviranusa, mają trochę rozumu, już dawno jasnem było, że Polacy nie zgodzą się na dobrowolne odstąpienie żadnej części swego terytorjum. Dla nich zbytecznem było więc odpieranie przez Polskę ujawniających się od czasu do czasu tendencyj rewizjonistycznych wśród nacjonalistów.

Milczenie Polaków uważali jednak nacjonaliści niemieccy jako dowód poczucia słabości. Utwierdzało ich w tem mniemaniu rozbicie, panujące obecnie w stosunkach wewnętrznych Polski. Młody naśladowca Bismarcka sądził więc, że nadeszła chwila rozpoczęcia kampanji przeciw Polsce i wystąpił ze swą znaną mową.

Rachuby p. Treviranusa zawiodły jednak tak samo, jak zawiodły swego czasu Bismarcka. Polacy mogą się kłócić między sobą, ale gdy im grozi wspólne niebezpieczeństwo, zapominają o dzielących ich różnicach i stają w jednym szeregu do obrony. Tak się też i teraz stało. W całej Polsce podnosi się wspólny, silny głos, zapowiadający, że nikt nie może spodziewać

się dobrowolnego zrzeczenia się choćby najmniejszego skrawka ziemi.

Świadomość grożącego niebezpieczeństwa wpłynie niewątpliwie łagodząco także na wewnętrzne tarcia wśród Polaków. P. Treviranus będzie więc miał tę zasługę, że dzięki niemu zapomną oni o tem, co ich dzieli, a wspólnemi siłami dążyć będą do wzmocnienia państwa, by ono odeprzeć mogło napad niemiecki.

Ale nietylko w odniesieniu do Polaków osiągnął p. Treviranus wręcz przeciwny skutek, aniżeli zamierzał. Sądził on, że cała zagranica stanie po stronie niemieckiej. Tymczasem okazało się, że tak nie jest. Brutalność, z jaką p. Treviranus ujawnił dążenia nacjonalistów, otworzyła wszystkim oczy na niebezpieczeństwo, jakie grozi ze strony Niemców nietylko Polsce. Świadczą o tem głosy prasy. Z powodzi artykułów przytaczamy najcharakterystyczniejsze:

„L'Action Francaise“ (Francja) pisze: „A jednak są zwycięzcy i zwyciężeni, mimo iluzyj, jakie sobie robią zwolennicy Locarna. Min. Treviranus przypomina światu, że Niemcy pamiętają o tem. Polityka Stresemanna była odmienna. Umiał on ukrywać swe myśli, bo był wyśmienitym dyplomatą. Treviranus tego nie potrafi. Gdyby Francuzi byli Niemcami, to woleliby sposób Stresemanna, — lecz że są Francuzami wolą Treviranusa, a to dlatego, że wielokrotnie historja wykazała, iż niezręczność i niecierpliwość niemiecka dały możność spostrzec w ostatniej chwili niebezpieczeństwo. Tym razem Treviranus stara się udowodnić swem postępowaniem, że polityka locarneńska jest szkodliwem oszukaństwem.“

„A. B. C.“ (Hiszpanja) pisze: „Polacy nie biorą na serjo słów niemieckiego nacjonalisty, ponieważ „korytarz“ ma 85 procent ludności polskiej, a pod względem gospodarczym wcale nie krępuje stosunków Niemiec z Prusami Wschodniemi. W Polsce pojmuje się, że wielki naród nie zrzeka się łatwo posiadanych prowincyj. Niemcy mają tu za podstawę tylko względy uczuciowe. Podstawy historycznej nie mają, gdy terytorjum to było częścią składową Polski. Polska potrzebuje dostępu do morza, a komunikacja jej z morzem jest sześć razy intensywniejsza, niż komunikacja Niemiec z Prusami Wschodniemi.“ — Dalej następują dane statystyczne Gdańska i Gdyni. Wspomniane pismo kończy następującemi słowami: „Polacy odpowiadają słowami Fryderyka Wielkiego, że: „kto dysponuje ujściem Wisły i portem gdańskim, ten będzie panem Polski bardziej, niż ten, kto nią rządzi“.

„Coriere della Serra“ (Włochy) pisze: „Gdyby nie było „korytarza“ polskiego, odcinającego wolne miasto Gdańsk i Pomorze od Niemiec, istniałby korytarz niemiecki, który oddzielałby od morza Polskę, państwo, liczące 30 miljonów mieszkańców. Po wojnie, która nie przez Niemców została wygrana, istnienie takiego korytarza niemieckiego byłoby faktem conajmniej dziwnym.

„Venkov“ (Czechosłowacja) pisze: „Nowy program niemieckiej polityki zagranicznej oznacza niewątpliwie początek nowego chaosu w Europie, zwłaszcza, gdy sobie uświadomimy, że Polska ogłasza stanowczo: „Ani piędzi ziemi, albo walka do ostatniej kropli krwi“. Nie może to być i dla nas Czechów obojętne. Jest bowiem rzeczą jasną, że Niemcy swem postępowaniem stają na czele wszystkich rewizjonistów. Sądziło się, że układy w Hadze dokończyły likwidacji wojny światowej. Niemcy chcą jednak tę wojnę prowadzić dalej na Wschodzie. Stąd rodzi się konieczność, ażeby ci wszyscy, którzy są zagrożeni niemieckim rewizjonizmem, połączyli się razem i więcej polegali na własnych siłach, aniżeli na obronię ze strony silnych protektorów.

„New York Times“ (Stany Zjednoczone) pisze: „Mowa Treviranusa jest jeszcze jednym dowodem błędnej psychologji politycznej, którą zbyt wielu Niemców stosuje względem innych państw. Niemcy nie rozumieją, że inne narody mogą być równie ambitne, jak oni sami. Gdyby Niemcy miały swobodę działania, niebawem przystąpiłyby do kompletnego rozdziału całego świata w myśl swoich pragnień.“

„Daily News“ (Anglja) pisze: „Jeśli obecna granica jest niezadawalająca, to wszelka inna alternatywa byłaby jeszcze bardziej niezadawalającą. Fakt zaś, że się to Niemcom nie podoba, nie jest jeszcze dostatecznym powodem do zmiany.“ W dalszym ciągu wspomniane pismo cytuje argumenty etnograficzne, historyczne i ekonomiczne, wykazujące słuszność istniejącej granicy, oraz kłamliwość niemieckich twierdzeń o „braku komunikacji“ Rzeszy z Prusami Wschodniemi, gdyż istniejące ułatwienia komunikacji lądowej i komunikacja morska są zupełnie wystarczające.

Oto kilka wyjątków z prasy europejskiej. Można śmiało powiedzieć, że cała opinja Europy prawie bez wyjątku stanęła po stronie Polski. P. Treviranus większą przysługę oddał Polsce, aniżeli mogłaby to zrobić najkosztowniejsza propaganda z naszej strony!

Przyjaciele Rosji.

Dnia 2-go września 3 sowieckie aeroplany pocztowo-pasażerskie wybierają się w okrężny lot do stolic Turcji, Persji i Afganistanu. Celem tego raidu ma być „oddanie wizyty przyjacielskim państwom bliskiego Wschodu, oraz wypróbowanie maszyn dla szybkiej komunikacji pocztowej między Rosją, a Turcją, Persją i Afganistanem“. Samoloty sowieckie zaopatrzone są w 500-konne motory.

Reforma administracji w Rosji.

W związku z przeprowadzoną obecnie likwidacją okręgów, jako jednostek administracyjnych, ulegają również likwidacji wszystkie okręgowe urzędy i instytucje. Do dotychczasowych pracowników tych urzędów wysyła się do rejonów wiejskich. Ponieważ niektórzy z urzędników odmówili wyjazdu do odległych i głuchych wsi, władze wyznaczyły im 5-dniowy termin dla wyjazdu. Odmowa traktowana będzie jako przejaw oporu i do opornych zastosowane być mają ostre środki represyjne.

O czas pracy w górnictwie.

Według informacji prasy niemieckiej, angielski minister pracy zwrócił się do ministra pracy Rzeszy Stegerwalda z zaproszeniem na konferencję do Londynu celem omówienia kwestji czasu pracy w górnictwie. Narada będzie dalszym ciągiem konferencyj, przeprowadzonych w Genewie między angielskim ministrem pracy, Miss Bonfield, a ministrem Stegerwaldem. Termin konferencji ze względu na wybory do parlamentu niemieckiego, został odroczony. Ministerstwo pracy komunikuje, że w razie wysłania przez rząd niemiecki przedstawicieli do Londynu poruszona zostanie również kwestja międzynarodowego porozumienia w sprawie zbytu węgla.

Program nowego stronnictwa w Turcji

Ukończona została redakcja statutu nowoutworzonej przez Fethi Beya tureckiej partji liberalnej. Statut partyjny stwierdza, że głównem zadaniem partji jest zaprowadzenie systemu republikańskiego na zasadach wolności sumienia, wolności pracy, wolności zgromadzeń i prasy. Zdaniem partji liberalnej, dla podniesienia gospodarstwa narodowego należy domagać się od rządu, aby zaprzestał wszelkiej interwencji w sprawach ekonomicznych, jako szkodliwej dla inicjatywy prywatnej.

Przegląd polityczny

Na niezgodę Polaków czyhają wrogowie.

„Journal des Debats“ omawia wydarzenia polityczne w Polsce w ciągu ostatnich czterech lat. Autor, kończy artykuł słowami:

„Życzymy z całego serca zarówno Polsce jak i Europie, by przez wzajemne porozumienie, Polacy osiągnęli zgodę bez ostrzejszych starć i wstrząsów. Jeżeli polskie partje polityczne podporządkują osobiste ambicje najwyższemu dobru Ojczyzny, potrafią one znaleźć drogę do połączenia akcji rządowej ze słusznemi wymaganiami wolności. Niezgoda byłaby wykorzystana niezwłocznie przez nieprzyjaciół Polski, którzy na to tylko czyhają.“

Skargi monarchistów węgierskich.

Hr. Jan Zichy, przywódca węgierskiego stronnictwa chrześcijańsko-społecznego, popierającego rząd, zwrócił się do prezesa rady ministrów hr. Bethlena z listem otwartym, w którym zapytuje, jakie czynniki złożyły się na to, że policja skonsygnowana została w wielkiej liczbie w czasie tygodnia ku czci Św. Stefana. Zarządzenie to niewątpliwie wymierzone zostało przeciwko rzekomemu powrotowi na Węgry arcyksięcia Ottona i królowej Zyty. Koła legitymistyczne — pisze dalej hr. Zichy — od pewnego czasu stale w sposób najbardziej stanowczy podkreślają, iż nikt nie myśli o wprowadzeniu króla na tron za pomocą zamachu.

BRANIBOR

33) (Ciąg dalszy).

—Wierz mu — mówił. — On przyjaźni się z Niemcami, ale tam zwycięży poczciwa i zacna ojcowska krew.

— Niebora tak mówił?

— Niebora, przyjaciel twojego ojca, serdeczny obrońca uciśnionych, pan i król serc naszego ludu...

— On!

— Słuchaj, Mściwoju! Przy śmiertelnej pościeli ojca twojego padł z twych ust wyraz: przysięgam. Przysiągłeś mnie wiecznie kochać, przysiągłeś mi wiarę, przysiągłeś mnie poślubić... Przez rok byłeś codziennym gościem mej sierocej domowiny, patrzyłeś w oczy moje...

— Ufaj mi Bogno...

— Nie wierzę ci!

— Ja cię jednę kocham.

— Oczy twe mówią, że to nieprawda.

— Wierz!

Dziewczyna zamyśliła się chwilę i rzekła:

— Wierzyć mówisz! Dobrze! A więc utrzymujesz, że nie złamałeś danej mi przysięgi.

— Nie.

— Wiernym mi jesteś?

—Bądź tego pewna.

Bogna wpatrzyła się w młodzieńca, wyciągnęła ku niemu rękę i zawołała ze siłą:

— Przysięgnij!

— Przysięgi żądasz?

— Tak jest.

Zawahał się Mściwoj. Słowo przez usta przejść mu nie chciało, jakby dławiło w gardle, tamując oddech. Ale walka ze sumieniem trwała krótko. Kogo stać na zbrodniczy czyn, tego stać i na zbrodnicze słowo.

Kłamstwo wiedzie do zbrodni, zbrodni dzieckiem jest kłamstwo.

Przyszło mu na myśl, że kłamstwem uwolni się od rozmowy z dziewczyną, kłamstwem ją zbędzie, odrzuci zmorę wyrzutu, która go wspomnieniami przeszłości policzkuje. Co będzie potem? O ślubie z Adelajdą teraz mowy niema, dopóki zaś jej nie poślubi, nikt nie ma prawa wiarołomstwa mu zarzucać. Co będzie w przyszłości? Mniejsza z tem, kłamstwem kupi spokój na dziś...

— Przysięgniesz mi na popioły twego ojca — wołała Bogna.

— Na... popioły ojca... — wyszeptał Mściwoj — przed którego duszą stanęło blade widmo rodzica...

— Wahasz się?!

— Nie, nie.

— A więc?

— Przysięgam! — rzekł rycerz, patrząc dziewce w oczy.

Bogna spojrzała na rycerza, oczy jej zaiskrzyły się szczęściem, rzuciła się Mściwojowi na szyję z radosnym śmiechem, drżąc ze szczęścia, że straszna mara znikła, że skarb serca zdobyła na nowo, że zgryzota i złe przeczucia okazały się snem.

Ujął w objęcia dziewczynę, za pocałunki jej pocałunkami płacił, ściskał ją i tulił do siebie.

A przecież w duszy dławił go ten wyraz: przysięgam, blade widmo ojca przed oczy stawało, jak ogień do serca wpadało słowo: przysięgam: żarło serce, gryzło sumienie. Paliły go usta dziewczyny, pocałunki jego były zbrodnią, kłamstwem i ohydą. A jako w lesie górskim ściana sosen głos echem odbija, wołającego hasło niosąc z powrotem, tak sumienie echem niosło słowa jego ust... Wyraz, który wywyszedł z ust brzmieniem: przysięgam, wracał odbity przekleństwem:

— Nikczemniku!

* * *

Wraca wichrem Mściwoj w tarnowskie dworzyszcze, przebiega lasy, potoki i knieje. Myśli wrą, tłoczą się tak, jakby się w głowie pomieścić nie mogły, kotłując się chaosem. Usta zdradzają, co myśli dusza...

Czasem przystanie Mściwoj nad wodą, popatrzy na rozsrebrzoną księżycem Hawelę i szepce z jękiem:

— Jakim ja nikczemny!

Wydaje mu się, że olchy nad wodą wyraz posłyszały i zwracają go echem:

— Nikczemny!

Las ogromny tataraku rośnie na moczarze. Gąszcz nieprzebyta, zielone szablice plączą się z sobą i wikłają, bujne miotły kwiecia, jak warkocze w wiatrach rozwichrzone. Gwarzy ta przestrzeń szuwarów, grają trzciny dziwnym szelestem, mówią do siebie, trawa trawie, chabina chabinie, o Mściwoju opowiada:

— Nikczemny!

V.

Pod koniec sierpnia przezacny Thiethmar kilka ważnych dla ludzkości wypadków spisał na cielęcej skórze.

Upamiętał przedewszystkiem to, że magraf Dietrich szczęśliwie z Ratysbony, z dworu cesarza Ottona, powrócił; powtóre, że kuchcik dworski we śnie widział cielę o dwóch ogonach, co jest pewne, że magdeburski Rydgad na pewno wnet umrze, lub też od paraliżu, którym był ruszony, nagle uzdrowiony, do zdrowia powróci; trzecią zaś radosną nowinę, że książę Bernard saski przez ohydnego zbója słowiańskiego Nieborę pobity, do zdrowia przyszedł i lada dzień z łoża boleści powstanie.

Co zapisawszy i gęsie pióro starannie z inkaustu otarłszy, wrócił uczony młodzieniec do izby, gdzie leżał Bernard.

Choć znaki od sznura na szyi już się dawno zagoiły, na rękach i ramionach sine pręgi znikły, niedomagał przecież przezacny margraf. Od czasu, gdy go Niebora na stryczku ciągnął, dostawał Dietrich ataków zaduchu, przytomność tracił, wnętrze gardła swędziła straszliwa jakaś choroba. Miał tak wielkie bóle w gardle, że czasem oddechu złapać nie mógł, choć krótki oddech zdarza się często u ludzi nadmiernie w piwie rozmiłowanych, to duszność, na którą cierpiał, zdwoiła się teraz i potroiła ciężkie męki przezacnego rycerza.

(Ciąg dalszy nast.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Sroda
3
września

Św. Serapji, dziewicy.
Św. Mansweta, biskupa, † 360.
Św. Izabeli, królowej, ur. 1271, † 1326.

SŁOW.: PRZESŁAWA.

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 5.01,	o godz. 18.25
Księżyca	„ 17.04,	„ „ —.—

Długość dnia 13 godz. 24 min.

Zmiany powietrza: ciepło, niestałe. — Jutro: zmienne, coraz bardziej zachmurza się.

— **Wystawa polskiej sztuki ludowej.** Instytut propagandy sztuki rozpoczyna swą działalność na terenie Warszawy zorganizowaniem wielkiej wystawy sztuki ludowej, która zostanie otwarta w połowie września w lokalu Instytutu — Kamienicy Baryczków w Warszawie. Wystawa obejmie wszystkie działy zdobnictwa ludowego, a więc wycinanki, tkaniny, stroje ludowe, wzory budownictwa i meblarstwa ze wszystkich dzielnic Polski.

— **Napisy na dworcach kolejowych** Minister kolei wydał zarządzenie w sprawie uwidaczniania nazw stacyjnych. Często napisy z nazwami stacji kolejowych są tylko na głównym budynku, wobec czego pasażerowie wagonów, które się zatrzymały w oddaleniu od budynku, nie wiedzą, gdzie się znajdują. Poza tem bywa, że nazwy umieszczone na tablicach są zarośnięte dzikiem winem. Napisy, widoczne w dzień, są niewidoczne wieczorem, wskutek braku odpowiedniego oświetlenia stacji. Konduktorzy obowiązani są na każdej stacji, na której pociąg się zatrzymuje, wykrzykiwać nazwę tej stacji, wyraźnie i dobitnie.

— **Przeróbka autobusów.** Ministerstwo robót publicznych pozwoliło, aby zaopatrzenie autobusów w szybkościografy, gaśnice, apteczki i przeróbkę siedzeń autobusów, odroczyć do 31 [illegible]ia roku bieżącego.

— **Przetargi budowlane.** Bardzo często projekty i kosztorysy przetargów budowlanych nie są dostatecznie opracowane. Zazwyczaj pewna część oferentów odrazu się w tem orjentuje i zaraz do przetargu wnosi elementy gry spekulacyjnej. Wiadomo, że każdy, nawet najlepiej opracowany projekt musi być przy wykonaniu dopełniany i zmieniany, jednakże przy pewnej staranności przy projektowaniu, roboty dodatkowe mieszczą się w granicach kilku proc. w stosunku do całego kosztorysu. Tymczasem w wykonaniu spotyka się coraz częściej projekty, podlegające zmianom bardzo zasadniczym. W ostatnim czasie donieśliśmy w piśmie naszem o kilku takich wypadkach, które zdarzyły się na Śląsku. Dla przykładu przytoczyć można [illegible]wnież sprawozdania najwyższej izby kontroli za rok 1928-29 przypadki, gdzie wykonanie robót kosztowało 235 proc., 231 proc., 247 proc., w stosunku do pierwotnych sum umownych. Jak w tych warunkach można oczekiwać należytych ofert przy przetargu, jeżeli znajdą się oferenci, którzy zorjentują się odrazu w wartości projektu? A przypadki te są u nas częste i słusznie [illegible]ajwyższa izba kontroli w temże sprawozdaniu żąda nieogłaszania przetargów na projekty nieopracowane.

— **Budowa muzeum narodowego.** Jak donoszą pisma warszawskie, pierwszy pawilon muzeum narodowego w Warszawie, który ma być otwarty tej jesieni, przeznaczony jest na dział sztuki zdobniczej. Dwa dalsze pawilony oddane będą do użytku w lecie przyszłego roku.

Województwo śląskie.

* **Zlot młodzieży.** Jak już donieśliśmy, w niedzielę 1 września odbędzie się w Królewskiej Hucie zlot Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej. Będzie to zlot wszystkich druchen i druhów pierwszy po dziesięciu latach istnienia związku młodzieży na Śląsku. Jeden taki zlot odbył się 13 października 1921 roku w Mysłowicach, w którym wzięło udział przeszło 2 tysiące członków związku młodzieży. Wydana po nim jednodniówka stwierdziła, że zlot ten wywarł nie tylko na obywatelach miasta Mysłowic, ale na wszystkich obecnych, którzy z wszpstkich zakątków Śląska przybyli, wielkie i podniosłe wrażenie.

W bieżącym roku związek młodzieży zwołuje z okazji 10-lecia drugi taki zlot, który według nadeszłych do sekretarjatu generalnego zgłoszeń zapowiada się wspaniale. Cztery tysiące uczestników ze Śląska, dalszych województw, Czechosłowacji i Śląska Opolskiego zgłosiło swój udział. Przybędą druchny i druhowie w strojach ludowych i mundurach zawodowych, przybędą Czesi w strojach narodowych z własną orkiestrą górale, górnicy i hutnicy, wieśniacy, rolnicy z wozami, przystrojonymi w emblematy zawodowe, przybędą liczni byli członkowie Stowarzyszeń św. Alojzego, a nawet obecnych będzie pięciu staruszków-założycieli tych stowarzyszeń, którzy przy boku śp. ks. Bonczyka stanęli w roku 1871 do pracy twórczej i założyli pierwsze towarzystwo młodzieży polsko-katolickiej pod opieką św. Alojzego w Bytomiu.

Na zlot ten młodzież zaprasza całe społeczeństwo. Niech wszyscy rodacy okażą młodzieży swoją sympatję i przybędą na zlot. Przy sposobności tej zwraca się związek młodzieży do obywateli miasta Królewskiej Huty i Nowych Hajduk z prośbą, by flagami narodowemi udekorowali domy ze względu na to, że do miasta przybędą goście z całej Polski i zagranicy.

* **Zmiany czasów ochronnych dla zwierzyny łownej.** Czasy ochronne dla niektórych gatunków zwierzyny łownej na przeciąg jednego roku ustalone zostały, jak następuje: dla jeleni i danieli od 1 listopada do 31 sierpnia; dla łań i cieląt jeleni i danieli — cały rok. Dla rogaczy (kozłów, sarniuków) i nieprawidłowych widłaków i śpiczaków od 1 listopada do 21 maja; dla sarn (kóz, siut), koźląt spiczaków i widłaków — cały rok. Dla zajęcy od 15-go stycznia do 15 października, dla samic głuszczów, cietrzewi i bażantów — cały rok. Dla kogutów głuszczów od 1 maja do 31 marca. Dla kogutów cietrzewi od 1-go kwietnia do 15 sierpnia; dla kogutów bażantów od 1 lutego do 15 października; dla jarząbków — cały rok. Dla kuropatw od 1 listopada do 15 września; dla kaczek od 1 grudnia do 10 lipca. Rozporządzenie niniejsze obowiązuje do dnia 2 czerwca 1931 roku.

* **Wycieczka akademji rolniczej;** Dnia 3 września o godzinie 8.20 rano pociągiem z Krakowa przyjedzie do Katowic wycieczka Akademji rolniczej z Grignon we Francji w składzie kilku profesorów i kilkunastu studentów. Wycieczka ta po zwiedzeniu głównych centrów rolniczych Polski, zabawi w śląskim okręgu przez dzień 3-go i 4-go września. Podczas pobytu na Śląsku goście prowadzeni przez Izbę Rolniczą i Towarzystwo Wystaw i Propagandy gospodarczej — obejrzą „Targowicę“ w Mysłowicach, Chorzowie, Rzeźnię miejską oraz ważniejsze gospodarstwa i zakłady rolnicze w południowej części Śląska, poczem dnia 5-go września w nocy odjada do Poznania.

* **Kolonje letnie Czerwonego Krzyża.** W piątek, dnia 5 września wyjeżdżają do kolonji letniej w Pielgrzymowicach, dzieci z Janowa, Wełnowca, Lipin, Królewskiej Huty, Siemianowic, Chorzowa, Tarnowskich Gór i dzieci, które otrzymały osobne zawiadomienia. Zbiórka w Katowicach w biurze Czerwonego Krzyża przy ulicy Andrzeja 9, o godzinie 9 rano.

Z Katowickiego.

Katowice. (Szczepienie przeciwko ospie.) Tegoroczne obowiązkowe szczepienie jesienne przeciwko ospie w obrębie miasta Katowic odbędzie się: w Katowicach — centrum: 11 i 12 września o godz. 13.30 w sali Domu Chrześcijańskiego, przy ul. Jagiellońskiej 17. Oględziny odbędą się 18 i 19 września o tej samej godzinie we wskazanej sali. — W Bogucicach: 2 września o godz. 8 w sali p. Kozy, ul. Markiefki 40, oględziny zaś 9 września o tej samej godzinie, również w sali p. Kozy. — W Dębie: 6 września o godz. 2 w sali p. Tomasza Kosza, przy ul. Dębowej 12, oględziny zaś odbędą się 13 września o tej samej godzinie w tejże sali. — W Załężu: 6 września o godz. 12 w sali p. Spyry, przy ul. Wojciechowskiego 106. Oględziny odbędą się 13 września w wymienionej sali o tej samej godzinie. Magistrat zwraca uwagę, że dzieci, które dotychczas nie były szczepione, wzgl. szczepione z wynikiem ujemnym, winne być mimo, że nie otrzymały wezwania — dostawione w podanych terminach do szczepienia.

— (Z życia drużyn jordanowskich.) Dnia 30 sierpnia b. r. urządzono uroczyste zakończenie drużyn jordanowskich. O godz. 15.30 dzieci zebrały się na boisku przy parku, skąd wyruszył pochód na boisko szkolne. Tu odbyły się zawody o nagrody wędrowne, ufundowane przez magistrat miasta Katowic i komitet w „koszykówce“ i „walce narodów“ — pomiędzy drużynami z Bogucic i Zawodzia. Przez cały czas przygrywała darmo orkiestra kolejowa. O godz. 19 rozpoczęła się uroczysta akademja na sali p. Kozy w Bogucicach, na którą przybył inspektor szkolny, p. Baron i kierownik p. Klimek. Na program akademji złożyły się: przywitanie gości przez prezesa komitetu Czerneckiego, wykład kierownika drużyn jordanowskich o zadaniu i celu drużyn, odegranie jednoaktówki „Nagrodzona piękność“, deklamacje i korowody. Do licznie zebranych gości przemówił inspektor szkolny, p. Baron. Po akademji odbyła się zabawa taneczna. Czysty zysk przeznaczono na fundusz gwiazdkowy komitetu biednego dziecka.

Dąbrówka Mała w Katowickiem. (Święto strażackie.) Ochotnicza straż pożarna w Dąbrówce Małej obchodziła w ubiegłą niedzielę 35-lecie swego istnienia. W związku z tą uroczystością odbył się w Dąbrówce Małej zjazd straży pożarnych powiatu katowickiego.

Siemianowice w Katowick. (Śmiertelny wypadek.) Kowal kopalniany, Paweł Wagner z Siemianowic, spajał koronę wiertniczą na kopalni „Aleksandra“ w Mikołowie. Podczas wykonywania tej roboty rozpalony koniec żelaziwa wbił się głęboko w brzuch nieszczęśliwego robotnika. Żelazo wydobyto z wnętrzności dopiero w lecznicy brackiej w Siemianowicach. Niestety pomoc lekarska była daremna. Kowal Wagner zmarł w kilka minut po operacji.

— (Samobójstwo.) Praktykant budowlany Warwas z Siemianowic, lat 21, rzucił się pod koła pociągu osobowego, odjeżdżającego w kierunku Chorzowa. Śmierć nastąpiła wskutek zmiażdżenia czaszki. Warwas żył w dobrych stosunkach materjalnych.

Brzęczkowice w Katowickiem. (Katastrofa samochodowa.) Na szosie w Brzeczkowicach wydarzył się okropny wypadek samochodowy. Kierowca auta osobowego Bernard Pilarski z Mysłowic najechał na drzewo przydróżne. Uderzenie było tak gwałtowne, że samochód rozbił się na kilka części. Szofer Pilarski doznał obrażeń głowy i zgniecenia klatki piersiowej. Siedzący w aucie Józef Juranek z Mysłowic ma złamaną nogę, drugi pasażer, Józef Barski, również z Mysłowic, wyszedł z nieszczęścia bez szwanku. Początkowe śledztwo ustaliło, że winę ponosi kierowca samochodu, gdyż był nietrzeźwy. Rannych odstawiono do szpitala miejskiego w Katowicach.

Z Król. Huty.

Królewska Huta. (Karty cyrkulacyjne.) Mieszkańcy Królewskiej Huty — litera R — mogą złożyć podania o przyznanie nowych kart cyrkulacyjnych na rok 1931 jeszcze w dniu 4 września po poprzedniem zezwoleniu właściwego komisarjatu.

— (Tragiczna śmierć dziecka.) Mężatka Klara Księżykowa wybrała się w tych dniach do Klimzowca celem odwiedzenia swych krewnych. Pomiędzy stadjonem a Klimzowcem Księżykowa położyła swą 11-miesięczną córeczkę na trawniku, gdyż musiała oddalić się na chwilę. Podczas nieobecności matki niemowlę zaczołgało się na brzeg stawu i wpadło do wody. Gdy Księżykowa wróciła na miejsce, dziecka nie było. Wiedziona okropnem przeczuciem, zajrzała do stawu. Oczom jej przedstawił się okropny widok, bowiem pod brzegiem ujrzała zwłoki swego dziecka. O wypadku uwiadomiono policję, która wdrożyła dochodzenia. Zwłoki niemowlęcia odstawiono do szpitala miejskiego.

— (Pożar.) W tych dniach wybuchł pożar w warsztacie koszykarskim „Stowarzyszenia niewidomych“ przy ul. Hajduckiej w Królewskiej Hucie. Zaalarmowana straż pożarna pożar zlokalizowała. W toku dochodzeń ustalono, iż pożar powstał prawdopodobnie przez porzucenie niedopałka papierosa przez jednego z zatrudnionych tam pracowników. — Od niedopałka papierosa względnie zapałka zatliła się trzcina, ułożona pod schodami. Prócz spalenia się trzciny i schodów, prowadzących z parteru na piętro, inna szkoda nie powstała.

— (Włamanie.) W nocy na niedzielę 1 września włamali się złodzieje do składu cygar Aschnera przy ulicy Marszałka Piłsudskiego. Włamywacze wypróżnili prawie cały skład, tak samo kasę podręczną. Wszystkiego towaru jednak zabrać nie zdołali, gdyż zostali spłoszeni. Kilka miechów, napełnionych wyrobami tytoniowymi, zostawili w składzie.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Połączenie telefoniczne z Szwajcarją.) Urząd pocztowy w Pszczynie podaje do wiadomości, że pomiędzy Pszczyną, a wszystkiemi miejscowościami w Szwajcarji zaprowadzono normalny ruch telefoniczny. Zwykła trzyminutowa rozmowa kosztuje 9 franków szwajcarskich.

Mikołów. (Z gimnazjum żeńskiego). W miejskiem gimnazjum żeńskiem w Mikołowie rozpoczęto naukę w dniu 2 września w budynku starej szkoły powszechnej.

Piotrowice w Pszczyńskiem. (Nieszczęśliwy wypadek.) W tutejszych warsztatach kolejowych spotkało nieszczęście trzech robotników, zatrudnionych około naprawy wagonu kolejowego. Dwóch robotników odstawiono do szpitala miejskiego w Katowicach, trzeciego robotnika przewieziono do lecznicy w Mikołowie.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Naprawa ulic.) W tych dniach rozpoczęto prace około naprawy nawierzchni ulicy dr. Grażyńskiego i ulicy Zamkowej. Ulice te znajdują się w okropnym stanie, zapewne

Giełda.

W **Katowicach** płacono w dniu 2 września: za 100 złotych 46.94 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 213 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 2 września: za 100 franków francuskich 34.97 zł, za 100 franków szwajcarskich 172.84 zł, za 100 koron czeskich 26.38 zł.

Warszawska giełda zbożowa

w dniu 2 września 1930 r.

Żyto 19.75—20.25, pszenica 32.50—34, mąka żytnia 35—36, mąka pszeniczna 60—70, mąka pszeniczna luksusowa 70—80, osucie żytnie 12.00—12.50, osucie pszeniczne 15.50—16.50, otręby pszeniczne 18.50—19.50. Obrót średni.

wskutek ożywionego ruchu wozów ciężarowych.

Niedobczyce w Rybnickiem. (Złodziej w kancelarji urzędu gminnego.) Podczas jednej z minionych nocy dokonano włamania do biura administracji gminnej w Niedobczycach. Włamywacz przywłaszczył sobie najpierw 100 złotych, oraz kilka znaczków stemplowych, poczem zabrał się do rozbicia szafy pieniężnej. Wysiłek ten jednak był daremny, gdyż złodziej nie przyniósł ze sobą odpowiednich narzędzi. W szafie pieniężnej znajdowało się tysiąc 400 złotych.

Książenice w Rybnickiem. (Pies ukąszony przez żmiję.) Gdy rolnik Wels przechodził w lesie obok kupy piasku, ujrzał żmiję zwiniętą w kłębek. Przez rzucenie grudki ziemi gospodarz zbudził żmiję ze snu. Miało to ten skutek, że pies jego został ukąszony przez żmiję. Biedny pies przybył do domu, lecz niebawem zdechł.

Mszana w Rybnickiem. (Dotkliwa strata.) Nieznani złodzieje skradli z mieszkania Fr. Tatarczyka 2 pierzyny, kilka ubrań i zapas bielizny.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Drogi w powiecie cieszyńskim). W powiecie cieszyńskim znajduje się 186 km. dróg powiatowych naogół w przeciętnie dobrym stanie. W roku 1928 i 1929 przeprowadzono kosztem województwa gruntowny remont drogi powiatowej Skoczów-Ustroń-Wisła-Istebna. która to droga otrzymała po większej części nawierzchownię bitumiczną. Szosa wojewódzka Cieszyn-Skoczów-Bielsko (18 km. na terenie powiatu cieszyńskiego) utrzymywana jest w bardzo dobrym stanie.

Ochaby w Cieszyńskiem. (Zakup koni remontowych). Dnia 10 września br. komisja remontowa urzędować będzie zamiast w Skoczowie w Ochabach w czasie przeglądu hodowlanego. Hodowcy powinni mieć przy przedstawieniu koni kartę rejestracyjną, o ile klacz-matka jest zarejestrowana, oraz świadectwo stanowienia i wyciąg ż księgi hodowlanej, wystawionej przez Związek jako dowód, że klacz-matka zapisana jest do księgi hodowlanej.

Bielsko. (Śmierć dziecka w stawie.) Dwuletni chłopczyk Karola Grelowskiego w Mnichu, powiat Bielsko, wpadł do potoku, płynącego obok obejścia wymienionego gospodarza. Pnieważ nikt nie był świadkiem zajścia, chłopczyk utonął.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Strajk piekarzy.) W zagłębiu dąbrówkskiem zastrajkowali w tych dniach czeladnicy piekarscy. Strajk objął około 60 proc. robotników. Nie strajkują jedynie czeladnicy z Czeladzi. Pomimo strajku dotychczas nie odczuto w zagłębiu brak chleba. Policja przytrzymała w nocy 12 bojówkarzy, którzy obchodzili pracujące piekarnie, usiłując wstrzymać w nich terrorem pracę. Zaznaczyć należy, że czeladnicy piekarscy w zagłębiu dąbrowskiem mają płace wyższe o 20 procent aniżeli w województwie śląskiem.

Kraków. (Zabójstwo.) Pisma krakowskie donoszą: Jan Pietraszek, lat 22, zastrzelił z rewolweru swego szwagra, Michała Sanetrę, lat 32. Sanetra przybył o godzinie 2 w nocy do domu w stanie pijanym i począł się awanturować, co tak zdenerwowało chorego od 4 lat Pietraszkę. że wyszedłszy do sieni. wystrzelił przez zamknięte drzwi na pole i trafił Sanetrę w oko, który zmarł po upływie godziny. Zajście rozegrało się w Kalnej.

Oświęcim. (Krwawy czyn podczas zabawy weselnej.) W czasie bójka na zabawie weselnej w Spytkowicach, powiat Oświęcim. Andrzej i Józef Bielowie poranili nożem Franciszka Mamonia ze Spytkowic, który wskutek tego w kilka minut zakończył życie. Sprawców zatrzymano i oddano sądowi.

Łódź. (Ogień obudził śpiocha.) W tych dniach we wsi Kuźnica Lubiecka, gmina Kluski, wybuchł groźny pożar w zagrodzie Bolesława Kurasiewicza. Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się parobka z ogniem, który spał w stodole. Parobek przebudził się dopiero wówczas, gdy ogień przypiekał mu pięty. Zaalarmowani wieśniacy nie zdołali już uratować stodoły, która wraz z tegorocznym sprzętem doszczętnie spłonęła. Niebawem ogień przerzucił się na dom mieszkalny, który jednak dzięki przybyłej straży ogniowej uratowano. Ogólne straty, spowodowane ogniem, wynoszą około 10 tysięcy złotych.

Kalisz. (Zaginięcie dwóch dziewczyn.) Mieszkańcy miasta Kalisza zaniepokojeni są zaginięciem w ostatnich dniach dwóch urodziwych panienek, które zniknęły bez śladu. Jedna z nich jest 18-letnia Zofja Michalakówna, a druga również 18-letnia Alfreda Walkowska. Obie panienki zniknęły w różnych okolicznościach, gdyż pierwsza zginęła po wyjściu z domu, drugą zaś widywano w towarzystwie dwóch młodzieńców, których podejrzewają, że byli agentami handlu kobietami.

Toruń. (Zabity przez prąd elektryczny.) Przed kilku dniami został zabity podczas wymiany starych drutów na nowe w sieci elektrycznej w Skarszewach na Pomorzu 29-letni Michał Stolz — siłą elekryczną i to w chwili, gdy wyciągnąć chciał stary słup, zaopatrzony w żelazny oziemnik, którym dotknął przewodów elekrytcznych. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Kartuzy. (Niemcy lżyli wojsko polskie.) W Linewie pod Kartuzami aresztowała żandarmerja wojskowa dwóch Niemców, Schafferusa i Bartecha, którzy przyglądając się ćwiczeniom naszego wojska, na polach kaszubskich, rzucali pod adresem jego obelgi i obraźliwe odcinki. Po odprowadzeniu obu prowokatorów na posterunek policyjny, spisano protokuł.

Strzebielno. (Samochód wjechał na armatę.) Na szosie Strzebielno — Kartuzy najechał samochód ciężarowy, należący do browaru gdańskiego, kierowany przez pijanego szofera, na armatę i wóz bagażowy plutonu artylerji 59 p. p. Skutkiem najechania jeden z żołnierzy doznał złamania kilku żeber. Nadto ogólne obrażenia odniósł inny szeregowiec i koń, którego zastrzelono. Szofera aresztowano.

Garwolin. (Trzy kobiety ofiarami burzy.) Powiat garwoliński nawiedziła w tych dniach gwałtowna burza. W majątku Trojanów pięć kobiet schroniło się przed deszczem do starej stodoły, stojącej w polu. W pewnym momencie wicher szalony obalił stodołę, pod gruzami której znalazły śmierć trzy kobiety, a dwie odniosły ciężkie rany.

Bobrów. (Morderstwo.) Przed kilku dniami niewykryci zbrodniarze zamordowali w Bobrowie, pow. brodnicki, małżonków W. i M. Borysów. Czy w tym wypadku chodzi o morderstwo rabunkowe, ustali śledztwo policyjne.

Warszawa. (Samobójstwo w kościele.) W kościele Zbawiciela w Warszawie targnął się na życie 32-letni Wład. Sotkiewicz. Desperata ksiądz zaopatrzył ostat. Sakramentami św., poczem przewieziono go do szpitala, gdzie zmarł, nie odzyskawszy przytomności. Przyczyną samobójstwa były nieporozumienia z żoną i brak pracy.

Stanisławów. (Okropny wypadek kolejarza.) Na linji Stanisławów — Worochta wydarzył się niezwykły wypadek. Oto prowadzący pociąg osobowy maszynista Majewski na skręcie między Tatarowem a Podleśniowem spadł z parowozu do Prutu, uderzając głową o skałę. Palacz zatrzymał pociąg, a poranionego Majewskiego wydobyto z rzeki i w stanie ciężkim przewieziono tym samym pociągiem do Worochty.

— (Czterysta morgów lasu spłonęło.) W dniu 27 sierpnia wybuchł pożar lasów w Krzywcu, powiat Bohorodczany. Pożar stłumiono. Niestety następnego dnia wskutek gwałtownego wiatru pożar wybuchł ponownie od tlejących jeszcze zgliszcz i szerzył się z wielką gwałtownością. Dopiero przy pomocy ściągniętej okolicznej ludności, udało się pożar zlokalizować. W akcji ratunkowej brał również udział oddział saperów z Chodorowa w liczbie 80 żołnierzy pod dowództwem czterech oficerów. Ogółem spłonęło około 250 ha lasu. Wysokość szkody dotąd nie ustalona.

Lwów. (Okradzenie ks. biskupa.) Podczas jednej z ubiegłych nocy dokonano włamania do pałacu biskupa ks. dr. Lisowskiego. Złodzieje zabrali złoty krzyż biskupi oraz złoty pierścień biskupi z ametystem, wartości 1500 złotych.

Z dalszych stron.

Berlin. (Okręt, kierowany przez radjo.) Nowoczesna technika może się poszczycić dalszym doniosłym wynalazkiem. W Niemczech przedsięwzięto próby z okrętem, kierowanym przez radjo. Urządzono w tym celu dawny okręt wojenny „Zähringen", używany podczas manewrów morskich jako celu dla ćwiczeń strzelniczych. Usunięto z okrętu wszystkie przedmioty zbyteczne, puste zaś wnętrze napełniono korkiem, ażeby okręt mógł się utrzymać na wodzie, nawet gdy się go przedziurawi granatami. Maszyny nadają okrętowi szybkość 13 mil morskich na godzinę. Okręt posiada aparat radjowy z rozmaitemi komórkami foto-elektrycznemi, dzięki którym można kierować parowcem. Statek, na którym znajduje się dowództwo manewrów, wysyła rozkazy zapomocą sygnałów radjowych. Odbywa się to wszystko ściśle automatycznie, tak, że trzeba tylko nacisnąć jeden guziczek, aby wszystkie sygnały działały samoczynnie. Okręt taki może wykonać około 100 różnych ruchów. Może się obracać we wszystkich kierunkach, może zmieniać szybkość, może poruszać się wstecz, można nawet zapalić na nim różne światła. W kotłowni, jak również w hali maszyn, znajdują się automatyczne przyrządy do gaszenia pożaru, które przy wybuchu ognia natychmiast zaczynają same działać i w ten sposób nie dopuszczają, aby okręt spłonął wskutek ostrzeliwania. Dzięki specjalnej instalacji antenowej, całe urządzenie działa zupełnie sprawnie.

Berlin. (Międzynarodowy kongres wynalazców.) Niemiecki związek wynalazców, pospołu z takim samym związkiem austrjackim, przygotowuje miedzynarodowy kongres wszystkich wynalazców świata, który miałby się odbyć w przyszłym roku. Do powzięcia tego planu zachęciło wynalazców niemieckich powodzenie, jakie miała coroczna wystawa patentów w Domu techniki w Berlinie. Kongres zajmie się utworzeniem światowego Związku wszystkich wynalazców, których praca wobec wzrastających potrzeb życia nowoczesnego i postępów techniki nabiera coraz większego znaczenia.

Wiedeń. (Kaplica króla Sobieskiego.) Roboty około ostatecznego wykończenia historycznej kaplicy króla Jana Sobieskiego na Kahlenbergu pod Wiedniem i rozmieszczenia w niej 100 herbów rycerzy polskich z wyprawy wiedeńskiej, rozpoczął profesor Jan Henryk Rosen przed dwoma tygodniami. Jest nadzieja, że ta cenna dla narodu polskiego pamiątka będzie w całości wraz z ołtarzem jeszcze tego roku wykończona.

Rzym. (Nowoczesne mieszkanie.) Na jednej z podmiejskich ulic Rzymu pewien robotnik, nie mogąc znaleźć odpowiednio taniego mieszkania, wystawił sobie domek, złożony z dwóch pokoi. Domek ten jest starym wozem tramwajowym. Właściciel domku nietylko urządził się wygodnie w owym wozie, ale zaprowadził w nim oświetlenie elektrycze i założył telefon, a na dachu wozu posiada malutki ogródek warzywny.

Turyn. (Zgrzybiały starzec ożenił się z młodą kobietą.) W miejscowości Lanzo pod Turynem we Włoszech, mieszkańcy zdziwili się bardzo, kiedy dowiedzieli się, że 24-letnia Janina Ganella wychodzi zamąż za 80-letniego Gianinatti Biago. Oczywiście całe miasteczko podążyło w dzień ślubu do kościoła, aby być świadkami tego nadzwyczajnego małżeństwa. Dzienniki włoskie, podając powyższy fakt do wiadomości swych czytelników, zaopatrzyło tytułem: „Miała odwagę!"

Paryż. (Skarb, wykopany przez dziecko.) W tych dniach dziecko, bawiące się rozgrzebywaniem łopatką ziemi pod jednym ze starych drzew lasku miejskiego w Paryżu, wykopało 77 sztuk monet złotych z wizerunkiem króla Ludwika XVI, przedstawiających wartość około 1640 franków. Jak przypuszczają, skarb ten zakopany był przez kogoś, obawiającego się terroru podczas wielkiej rewolucji francuskiej.

Londyn. (Najmłodszy automobilista przed sądem.) W stolicy Anglji, Londynie, posterunkowy zatrzymał samochód, którego kierowcą okazał się 10-letni chłopiec. Aczkolwiek młody automobilista prowadził maszynę dobrze, jednak nie posiadał prawa jazdy. Sprawa znalazła swój epilog w sądzie, gdzie chłopca skazano na grzywnę w wysokości 1 funta szterlingów, czyli mniej więcej 40 złotych.

Spadek amerykański do odebrania.

Ministerstwo spraw zagranicznych podaje do wiadomości, że po zmarłej w roku 1929 w Chicago śp. Annie Kuźma-Kuzina-Badlelowej, pozostał spadek kilku tysięcy dolarów. Zmarła nie pozostawiła po sobie żadnych spadkobierców zamieszkałych w Ameryce, natomiast zachodzi domniemanie, że spadkobiercy jej zamieszkują w Polsce. Spadkodawczyni była znana w Ameryce pod różnemi nazwiskami, a mianowicie: Anna Kuźma, Anna Kuzina i Anna Badlelowa. Zmarła w dniu śmierci liczyła przypuszczalnie 50 lat. Zainteresowane osoby zechcą zwrócić się w tej sprawie bezpośrednio do poniższego konsulatu pod adresem: Consulate General of Poland, Chicago II, America Fore, 844, Rush street U. S. A. Podanie należy zaopatrzyć w znaczki stemplowe w wysokości 12 zł tytułem opłaty konsularnej od podania.

Sprawy towarzystw.

Piekary Rudne. W niedzielę 7-go września o godzinie 4-tej po południu odbędzie się zebranie inwalidów górniczo-hutniczych i wdów w sali p. Morawca w Piekarach Rudnych. Ponieważ przybędzie mówca z głównego zarządu, uprasza się o przybycie wszystkich inwalidów i wdów z parafji bobrowskiej.

Sucha Góra. Zebranie inwalidów górniczo-hutniczych odbędzie się w niedzielę, dnia 7-go września o godzinie 2-giej po południu w sali p. Działacha. Wykład wygłosi mówca z głównego zarządu. Z tego powodu uprasza się o liczny udział inwalidów i wdów z Suchej Góry, Łazarówki i Blechówki.

Towarzystwo polskiego związku ogrodniczego im. Juljusza Ligonia urządza zebranei w dniu 3-go września o godzinie 20-tej w sali „Tivoli" przy ulicy Kościuszki w Katowicach. Bardzo ważne sprawy! Wykład opracowany przez członka Izby Rolniczej!

TEATR I SZTUKA.

Otwarcie kina „Rialto".

Po dwumiesięcznem zamknięciu otworzyło kino „Rialto" w Katowicach w sobotę swe podwoje wobec zaproszonych gości. W tym czasie dokonano przeróbek całego gmachu, który obecnie nabrał wyglądu europejskiego. Sala widzów została gruntownie przebudowana, wskutek czego obecnie mieści się w niej 1100 osób. Dekoracyjna strona została szczęśliwie rozwiązana, stwarzając bardzo miły nastrój, zwłaszcza pod względem efektów świetlnych. Również dobór farb na ścianach jest harmonijny, chociaż utrzymany został w stylu nowoczesnym.

Na pierwszy ogień poszło wyświetlenie filmu dźwiękowego, Rio Rita, ze znakomitą artystką Bebe Daniels. Jak wszystkie filmy amerykańskie, tak i ten odznacza się nietyle głębią dramatycznego napięcia, ile przepychem w dekoracjach i kostjumach. Tańce, występy wspaniałych tancerek stoją istotnie na niebywałej wyżynie, stwarzając obraz, który zapomocą tych środków wywołuje silne wrażenie. Wykonanie muzyczne stoi również na bardzo wysokim poziomie, stwarzając złudzenie, iż słucha i widzi się prawdziwą operetkę na scenie.

Katowicom przybył gmach, który, o ile dobór programów będzie stał na odpowiedniej wyżynie, stanie się uczęszczanem miejscem szlachetnej rozrywki.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

Dyrekcja teatru komunikuje, że przedstawienia wieczorowe rozpoczynać się będą z dniem 3 września b. r. o godz. 19.30 wieczorem.

*

Dyrekcja Teatru Polskiego podaje do wiadomości, że celem uzupełnienia chóru operowego Teatru Polskiego w Katowicach — ma zamiar zorganizować szkołę chóru. Zgłoszenia kandydatek i kandydatków przyjmuje się w gmachu teatralnym w sekretarjacie na I-szym piętrze, codziennie o godz. 12 w południe.

*

Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Teatru Polskiego w Katowicach podaje do wiadomości P. T. członków towarzystwa, że przedłużenie ważności legitymacyj członkowskich na sezon teatralny 1930-31 odbywać się będzie codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych i przedświątecznych, w czasie od 1 do 15 września b. r. w godzinach od 16.18 w gmachu urzędu woj. w pokoju nr. 143 na parterze. Równocześnie zarząd prosi o przestrzeganie podanego powyżej terminu i przypomina, że składka członkowska wynosi w sezonie 1930-31 zł 20 (dwadzieścia) rocznie.

Repertuar.

Wtorek, dnia 2 września b. r. „Żołnierz Królowej Madagaskaru" o godzinie 20-tej.

Środa, dnia 3 września b. r. „Wesele na G. Śląsku", o godz. 19.30.

Autor, który się nigdy nie śmieje.

Jest nim autor rozgłośnej książki „Na Zachodzie nic nowego", Eryk Marja Remarque. Jak wiadomo utwór ten został zfilmowany i obok scen pełnych grozy, posiada również kapitalne sceny humorystyczne, wywołujące wśród widzów wybuchy homerycznego śmiechu. Otóż, jak oświadczył dyrektor „Universal Pictures" Brisson, zarówno w czasie nakręcania tego filmu jak i na premjerze Remarque ani razu się nie uśmiechnął i maska jego twarzy stale zachowywała niewzruszony, jakby skamieniały spokój. Jest to skutkiem przeżyć wojennych, które głęboko wrzeźbiły się w duszę autora „Na Zachodzie nic nowego". Komunizm poszczególnych scen przytłacza wiadomość, że większość bohaterów tych scen zginęła na wojnie. „Opisałem wiernie ich przeżycia, zarówno straszne jak komiczne, ale wspominać mogę tych ludzi tylko z głębokiem smutkiem" — oświadczył Remarque, gdy mu zwrócono uwagę, że żadna scena filmu nie zdołała go rozśmieszyć.

Kalendarz wyborczy.

W Dzienniku Ustaw ogłoszono kalendarz wyborczy w związku z rozpisaniem wyborów do sejmu Rzeczypospolitej na dzień 16 listopada, zaś do senatu na 23 listopada. Kalendarz ten przewiduje, że w dniu 7 września b. r. 8 najliczniejszych klubów poselskich przedstawi generalnemu komisarzowi wyborczemu 8 członków państwowej komisji wyborczej i tyluż ich zastępców.

Dnia 9 września gen. komisarz wyborczy mianuje przewodniczących okręgowych komisyj wyborczych, a władze administracyjne ogłoszą i podzieją na obwody. Tegoż dnia ogłoszony będzie skład osobowy i lokal urzędowy państwowej komisji wyborczej.

11 września dokonane będą wybory członków okręgowej komisji wyborczej przez rady miejskie i sejmiki.

13 września przewodniczący okręgowej komisji wyborczej ogłosi skład osobowy komisji w dzienniku urzędowym. Okręgowe komisje wyborcze ogłoszą we wszystkich gminach okręgu o dniu wyborów, liczbie posłów, miejscu i czasie, sposobie i ostatnim terminie zgłaszania kandydatur i oświadczenie o przyłączeniu listy okręgowej do listy państwowej, oraz składzie osobowym komisji wyborczej.

14 września rada gminna, względnie zebranie tołtysów, wzgl. komisarz rządowy, wzgl. wydział powiatowy mianują trzech członków obwodowej komisji wyborczej i tyluż ich zastępców.

19 września naczelnicy gmin sporządzą dla swej miejscowości spis wyborców w trzech egzemplarzach. Przewodniczący okręgowej komisji wyborczej zawiadamia naczelnika gminy o składzie osobowym obwodowych komisyj wyborczych i podaje o tem do wiadomości publicznej.

20 września naczelnik gminy przesyła 3 egzemplarze spisu wyborców przewodniczącemu obwodowej komisji wyborczej.

26 września obwodowa komisja wyborcza przesyła jeden egz. spisu wyborców okręgowej komisji wyborczej.

27 września obwodowa komisja wyborcza wykłada spis wyborców do publicznego przeglądu.

7 października zgłoszenie państwowych list kandydatów.

10 października ostatni dzień wyłożenia spisu wyborców do przejrzenia.

11 października ostateczny termin wnoszenia reklamacyj przeciwko pominięciu w spisie lub wpisaniu nieuprawnionego.

15 października kandydaci z list państwowych składają na ręce przewodniczącego państwowej komisji wyborczej oświadczenie o zgodzie na ubieganie się o mandat oraz stwierdzenie, że kandydat uważa się za obywatela polskiego i posiada bierne prawo wyborcze.

17 października gen. komisarz wyborczy ogłasza listy kandydatów. Ostateczny termin zgłaszania sprzeciwów o wykreślenie ze spisów upływa również w tym samym dniu. Zgłoszenie okręgowych list kandydatów także w dniu 17-go.

21 października obwodowe komisje wyborcze przesyłają okręgowym komisjom wyborczym 2 egz. spisu wyborców.

25 października obwodowe komisje wyborcze przyjmują sprzeciwy przeciwko wykreśleniu ze spisów wyborców i przesyłają je do okręgowych komisyj wyborczych. Kandydaci z list okręgowych składają na ręce przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej oświadczenie o zgodzie na ubieganie się o mandat, oraz stwierdzenie, że kandydat uważa się za obywatela polskiego i posiada bierne prawo wyborcze.

31 października okręgowe komisje wyborcze przesyłają obwodowem komisjom wyborczym 2 egzemplarze ostatecznie zatwierdzonego spisu wyborców. Jednocześnie trzeci egz. spisu przesyłają właściwym naczelnikom gmin.

4 listopada. Okręgowe komisje wyborcze dostarczają obwodowym komisjom wyborczym afisze z listami kandydatów celem rozplakatowania. Przewodniczący obwodowych komisyj wyborczych wykładają ostatecznie zatwierdzony spis wyborców do publicznego przeglądu.

9 listopada, ostatni dzień wyłożenia do publicznego przeglądu ostatecznie zatwierdzonego spisu wyborców.

16 listopada głosowanie do sejmu.

19 listopada posiedzenie okręgowej komisji wyborczej w celu ustalenia wyników wyborów do sejmu.

23 listopada — głosowanie do senatu.

26 listopada posiedzenie okręgowej komisji wyborczej w celu ustalenia wyników wyborów do senatu.

Skarby Afryki Południowej.

Jak wielki nacisk kładą władze angielskie na rozwój kultury Afryki Południowej, za przykład służyć może, że w kraju tym, posiadającym zaledwie półtora miljona ludności, jest aż 6 uniwersytetów. Największy jest w Kapsztadzie. Do uniwersytetu tego należy wielki park ochronny, w którym znaleźć można dziś jeszcze wiele gatunków zwierząt, gdzieindziej już wymarłych. — Większym od tego parku jest tylko słynny park narodowy Kruegera w północnym Transwaalu, posiadający około 200 par lwów.

Z Kapsztadu, otoczonego flotą podzwrotnikową, kolej prowadzi do okolic nizinnych „Karroo", pokrytych na całej przestrzeni krzakami. Nizina ta przechodzi w pustynię.

Punktem centralnym tych okolic jest miasto Kimberley. — centrala diamentów. Pola diamentowe znajdują się w głębokich lejach wulkanicznych, w których zbiera się masy kamieni, by je następnie potłuc i wydobyć ukryte w nich brylanty. Jak wielką jest ta praca, można mieć pojęcie z faktu, że 4000 kg tych kamieni daje jeden karat brylanta.

W kopalniach diamentów pracuje 55 tys. ludzi, w czem 35.000 murzynów. Każdy robotnik i cały teren pracy otoczony jest potrójnym drutem kolczastym, — przez który przechodzi prąd elektryczny o wysokiem napięciu.

Leje wulkaniczne, z których wydobywa się kamienie, są olbrzymich rozmiarów, przyczem niektóre są głębokie na 900 mtr. Wydobywa się tu takie masy brylantów, że gdyby je wszystkie rzucić na rynek, cena ich spadłaby ogromnie. To też wielka część ich pozostaje na składzie.

Ceny brylantów na rynku światowym są ustalone, a utrzymanie ich poziomu jest nieustanną troską rynków diamentowych.

Nie mniej interesującem jest wydobywanie złota w minach Johannesberga. Są to najgłębsze na świecie kopalnie złota. Tu pracują biali przy pomocy żulusów, używając maszyn wiertniczych na głębokości 2200 mtr. Jest to możliwe, wobec specjalnych warunków geotermicznych w Afryce Poł. Gdy u nas bowiem na każdych 33 mtr. głębokości przybywa jeden stopień Celsjusza, w Johannesburgu przybywa jeden stopień co każde 123 mtr., tak, że na głębokości 2200 mtr. jest jeszcze znośna temperatura.

Złoto znajduje się tu w pokładach siarkowych, które trzeba mleć na proszek, spływający po tablicach, pokrytych rtęcią, i w ten sposób tworzy się amalgamat. Po wyparowaniu rtęci — otrzymuje się złoto, które podlega jeszcze oczyszczeniu, poczem topi się je i nalewa w foremki odpowiedniej wielkości. W Johannesburgu wydobywa się rocznie złota na pół milj. funtów szter., czyli około 11 mili. marek

Podobieństwa istnień.

Rewelacyjne odkrycia znakomitego induskiego uczonego, sir'a Jagadis Hunder Bose'a, w dziedzinie przyrodniczej wprowadzają w podziw cały świat naukowy. Doświadczenia, przeprowadzane przez niego, stwierdzają, że rośliny posiadają serce, krążenia soków i nerwy, dawno już znane są w Europie. Nowością w jego badaniach było zastosowanie, wynalezionych i udoskonalonych przez siebie, aparatów elektromagnetycznych, przy pomocy których, drażniąc rośliny, mógł dokładnie wymierzyć i ustalić najsubtelniejsze przejawy ich życia. W ten sposób mógł on nawet, że tak powiemy — zadawać pytania roślinom i otrzymywać na nie odpowiedzi!

Najbardziej jednak uderzającemi są rezultaty badań uczonego induskiego nad wrażliwością roślin na prądy elektryczne o nader niskiem napięciu, których nietylko człowiek, lecz i na najniższym stopniu rozwoju stojące stworzenie nie odczuwają. Sir Jagidas Bose wykazał przy pomocy swych aparatów mierniczych, że rośliny reagują nawet na prądy o napięciu 1½ mikroampera.

Również ciekawe są jego doświadczenia na wrażliwością rośliny na działanie światła, a mianowicie ustalił, że wystarcza promień światła, trwający ułamek sekundy, aby wywołać u rośliny reakcję. Chodziło mu bowiem o stwierdzenie, czy odczuwają one światło błyskawicy.

Badania w tym kierunku doprowadziły go do znamiennego rezultatu. Dowiódł, że sygnały, wysyłane przez telegraf bez drutu, rośliny doskonale mogą odczuwać. Dowody, przedstawione przez Bosego, są tak przekonywujące, iż nie można ich nie uznać. Do doświadczeń swych użył mimozę. Wysyłał w jej kierunku fale, na które znana ze swej wrażliwości roślina odpowiadała, oczywiście na swój sposób.

Słabe fale działały przyspieszająco na jej rozwój, silne zaś hamowały go. Przyczem można było symptomy jej odruchów ustalić jako odpowiedzi na podrażnienia, spowodowane temi falami.

Wysyłając silniejsze fale ze swego aparatu, pomimo, że napięcie prądu było słabe, zauważył, że kreskograf (aparat mierniczy) natychmiast wykazywał zmniejszenie szybkości rośnięcia. Przerwa pomiędzy wysłaniem fali a otrzymaniem odpowiedzi, t. zw. latencja, trwała zaledwie kilka sekund.

Doświadczenia sir'a Jagodis Bose'a stwierdzają, że między istnieniami świata ludzkiego, zwierzęcego i roślinnego niema tak wielkich różnic, jak to się dotychczas zdawało.

Nurkująca wyspa.

Jak się okazuje, wybuchy wulkanów mają obok destruktywnych i twórcze własności. Przykładem tego jest wulkan Krakatau, znajdujący się w Indjach Holenderskich. Podczas ostatniego jego wybuchu w 1929 roku zginęło 10 tysięcy ludzi, a wyspa Anak Krakatau ukryła się pod morzem. Kilka zaś dni temu wulkan Krakatau znów wybuchnął lawą, ale nietylko nie przyniosło to żadnych szkód, lecz przeciwnie, wyspa Anak Krakatau ponownie wyłoniła się z morza, w ciągu jednej nocy.

Ze Śląska Opolskiego

Znany przemysłowiec czeski Bata postanowił zbudować na Śląsku wielką fabrykę obuwia. W tym celu Bata pertraktował z władzami niemieckiemi o zakup odpowiedniego terenu leśnego w powiecie kozielskim. Przed kilku dniami donosiły pisma niemieckie, że władze zgodziły się na kupno terenu budowlanego przez Batę pod warunkiem, że tenże rozpocznie prace około budowy fabryki obuwia natychmiast, w każdym razie w ciągu bieżącego roku. Fabryka obuwia Baty na Śląsku Opolskim ma zatrudniać około 3 tysiące robotników. Sprawa budowy fabryki na Śląsku przez czeskiego przemysłowca przeraziła nacjonalistów niemieckich. Posłowie frakcji nacjonalistycznej zgłosili bowiem „małe zapytanie“ w sejmie pruskim. Zapytanie to dotyczy osiedlenia się Baty w powiecie kozielskim. Posłowie podkreślili, że obcych wytwórni obuwia w Niemczech nie potrzeba. Czy protest niemieckich kół nacjonalistycznych będzie miał skutek, okaże niedaleka przyszłość.

Z Bytomskiego.

Przed kilku dniami wyłoniła się sprzeczka pomiędzy wachmistrzem Skibą a wachmistrzem Segulą w **Bytomiu**. Przyczyną sporu była błahostka podczas rozmowy przy szklance piwa. Rozgniewany policjant Segula ciął swego przeciwnika bagnetem w głowę, raniąc go ciężko. Wachmistrza Skibę przewieziono do miejskiego szpitala. Obecnie donoszą, że nie wiadomo, czy Skiba wyzdrowieje.

*

Nader zuchwałego włamania dokonano w **Mikulczycach**, powiat bytomski. Przy ulicy Następcy Tronu, prawie przed oczyma policji, nieznani włamywacze przebili tylną ścianę masywnego budynku, w którym kupiec Glazder urządził mleczarnię. Włamywacze nie obawiali się patroli policyjnych, które po wymienionej ulicy nie patrolują. Ciężka „praca“ złodziei jednakże nie przyniosła wielkiego łupu, gdy włamywacze zabrali ze sobą tylko kilka fenigów i 100 papierosów.

Z Zabrskiego.

Na torze kolejowym w **Zabrzu** znaleziono poćwiartowane przez koła pociągu zwłoki nieznanego mężczyzny. Istnieje przypuszczenie, że mężczyzna ten popełnił samobójstwo. Zwłoki odstawiono do kostnicy szpitala miejskiego.

Z Gliwickiego.

Związek pracodawców ciężkiego przemysłu z siedzibą w **Gliwicach** wypowiedział umowę zarobkową dla przemysłu hutniczego Śląska Opolskiego na 30 września roku bieżącego. W wypowiedzeniu pracodawcy nie podali swych żądań.

Z Kozielskiego.

W **Uciszkowie**, powiat kozielski, wybuchł pożar w obejściu gospodarza Bulli. Ogień zniszczył dom mieszkalny oraz budynki gospodarskie. Bydło uratowano, natomiast tegoroczne zbiory padły pastwą płomieni. Budynki rolnika Bulli były tylko częściowo ubezpieczone, przeto poniósł on dotkliwą stratę. Są poszlaki, że ogień został podłożony. Policja wdrożyła dochodzenia celem wyśledzenia podpalacza.

Z Raciborskiego.

Pozasłużbowy nauczyciel August Krzoska i jego żona, zamieszkali w **Raciborzu**, obchodzili w tych dniach uroczystość diamentowego wesela. Nauczyciel Krzoska ma 89 lat, jego małżonka 81. Jubilaci cieszą się dobrem zdrowiem.

*

Policja kryminalna w **Raciborzu** wdrożyła dochodzenia celem wyśledzenia podpalacza, który w ostatnim czasie spowodował kilka pożarów przy ulicy Marienstr. w Raciborzu. Dochodzenia wydziału śledczego skończyły się pomyślnie, bowiem w tych dniach wyśledzono podpalacza w osobie pewnego ucznia piekarskiego. Nieletni złoczyńca przyznał się do winy. U Kaczego — oświadczył podpalacz — chciał dokonać kradzieży, aby pokryć sprzeniewierzenia. Przez podłożenie ognia chciał odwrócić uwagę sąsiadów.

Zjazdy międzynarodowe

Dnia 20, 21 i 22 września roku bieżącego odbędzie się w Rzymie międzynarodowy kongres rzemiosła, urządzony wspólnie przez reprezentację rzemiosła francuskiego i włoskiego. Na kongresie tym omawiany będzie projekt utworzenia stałego przedstawicielstwa międzynarodowego rzemiosła i sprawa kredytu dla rzemiosła i przedstawicielstwa rzemiosła w międzynarodowem Biurze pracy w Genewie. Polskie organizacje rzemieślnicze wyślą swych przedstawicieli.

*

W dniu 4 września b. r. rozpocznie się w Padwie międzynarodowy kongres zoologiczny, poświęcony sprawom naukowej organizacji zoologji. Kongresy tego rodzaju odbywają się co trzy lata, za każdym razem w innem państwie. Biorą w nich udział przedstawiciele katedr zoologicznych, instytucyj, oraz ogrodów zoologicznych całego kontynentu. Ostatni kongres odbył się w r. 1937 w Budapeszcie. Na kongres w Padwie, który trwać będzie do dnia 11 września roku bieżącego, wyjeżdża z ramienia polskich instytucyj zoologicznych dyrektor ogrodu zoologicznego w Warszawie, dr. Żabiński.

*

We wrześniu odbywać się w sprawach mierniczych konferencje międzynarodowe, w których przedstawiciele naszego państwa wezmą udział. W Zurychu odbędzie się międzynarodowy kongres fotogrametryczny. Po tym kongresie odbędzie się czwarty międzynarodowy kongres mierniczych, na który wyjedzie liczna delegacja z przewodniczącym polskiego komitetu kongresu, prof. J. Piotrowskim na czele. Władze centralne wyślą swych przedstawicieli.

*

Włoskie czynniki rządowe organizują w porozumieniu z Watykanem pierwszą wystawę międzynarodową sztuki kościelnej w Rzymie. Otwarcie nastąpi w pierwszych dniach listopada b. r. Wystawa trwać będzie dwa miesiące. Będzie to pierwszy szerszy przegląd współczesnego dorobku artystycznego w dziedzinie sztuki kościelnej.

Program radjowy.

Środa, 3 września 1930 r.

Katowice, fala 408.7: 11.58 Znak czasu oraz hejnał. — 12.05 Koncert gramofonowy. — 12.30 Program dla dzieci z Warszawy. — 13.00 Komunikat meteorologiczny z Warszawy. — 16.00 Komunikaty gospodarcze. — 16.20 Koncert gramofonowy. — 17.35 Odczyt: „Literatura odrodzenia Narodowego na Śląsku“. — 18.00 Koncert mandolinistów z Wełnowca. — 19.00 Odcinek powieściowy. — 19.15 Rozmaitości. — 19.30 Odczyt: Raguza — następnie zegar z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie wybiję godzinę ósmą. — 20.00 Komunikaty sportowe.

Warszawa, fala 1.395,3 m.: 11.40 Przegląd prasy krajowej. — 11.58 Znak czasu, hejnał. — 12.10 Płyty gramofonowe. — 12.30 Słuchowisko dla dzieci. — 15.15 Wiadomości gospodarcze. — 16.15 Muzyka gramofonowa. — 17.10 Wiadomości dla harcerzy. — 17.35 Radjokronika. — 18.00 Koncert. 19.20 Płyty gramofonowe. — 20.00 Dziennik radjowy. — 20.15 Koncert solistów. — 21.00 Literatura. — 21.15 Koncert. — 22.00 Feljeton. — 22.55 Literatura. — 23.00 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314,1 m.: 11.58 Znak czasu, hejnał. 12.10 i 16.15 Koncert gramofonowy. — 17.35 Odczyt: Filozofja XX wieku. — 19.00 Rozmaitości. 19.20 Odczyt: Największa katastrofa świata. — 20.15 i 22.00 Transmisje z Warszawy. — 22.30 Płyty gramofonowe. — 23.00 Muzyka taneczna ze Lwowa. — 24.00 Hejnał.

Poznań, fala 336,3 m.: 8.00 Gazeta poranna. — 13.00 Znak czasu. — 13.05 Płyty gramofonowe. — 14.00 Giełda. — 14.15 Wiadomości gospodarcze. 17.30 Program dla dzieci. — 18.00 Koncert z Warszawy. — 19.15 Przegląd polityczny. — 20.30 Koncert. — 22.15 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 325 m., **Gliwice**, fala 253 m.: 11.30 i 13.50 Płyty gramofonowe. — 16.15 Śpiew z Gliwic. — 18.15 Odczyt: Zagadnienia Wschodu. — 19.00 Płyty gramofonowe. — 20.30 Śpiew. — 21.00 Wesoły wieczór. — 21.35 Kwartet. — 22.40 Wesoły program.

Berlin, fala 418 m.: 14.00 Płyty gramofonowe. — 15.40 Słuchowisko dla młodzieży. — 16.05 Odczyt. — 16.30 Muzyka operowa. — 18.30 Odczyt. 20.00 Odczyt. — 20.30 Słuchowisko staroberlińskie, następnie muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 516,3 m.: 11.00 Płyty gramofonowe. 12.00 i 15.15 Koncert. — 20.05 Kuehnelt czyta własne utwory. — 20.45 Muzyka. — 21.46 Koncert.

Wesoły kącik.

— Podobno rozwodzisz się z mężem? Wyobrażam sobie, moja droga, ile cię to musi kosztować!

— Nic. wszystkie koszta mąż wziął na siebie.

*

— Pańska żona uciekła z szoferem.

— Nic nie szkodzi i tak go miałem na pierwszego oddalić.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu. Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.